

triacy, po pożarze teatru, grywała tam trupa niemiecka. Widzami byli przeważnie urzędnicy.

6. Sala w dawnym pałacu Potockich przy ul. Zielonej 3, zwanym od mieszczącego się tu w l. 1800—1855 więzienia — „Stary Kryminał”. Przedstawienia dawano tu ok. 1880 r., być może w długiej wąskiej sali I p. z bocznymi filarami.

7. Sala w dawnym konwencie Pijarów; dawano w niej przedstawienia w XIX w. — nic bliższego o tym pomieszczeniu nie wiadomo.

8. Budynek Teatru Zimowego lub Nowego, zwany także teatrem Rodakiewicza, od nazwiska właściciela, mieszczący się przy ul. Jezuickiej (obecnie Trybunalska) nr 11, róg Dominikańskiej (obecnie Klonowicza).

Łukasz Drewnowski, czy też jak chcą inne informacje Rodakiewicz, były oficer, z zawodu geometra, pełniący w latach 1817—1821 funkcje zastępcy, potem budowniczego wojewódzkiego, przedsiębiorca budowlany projektujący szereg budowli użyteczności publicznej, wznosił teatr w r. 1823, na miejscu kościółka Szarytek. „Gazeta Warszawska” tak pisze o nowym teatrze: „Nad wszelkie spodziewanie nasze, olbrzymią niemal siłą, bo w ciągu czterech tylko miesięcy stanął teatr przez JP. Rodakiewicza nowo z fundamentu wymurowany, wewnątrz dość obszerny [...] z wysoko podniesioną sceną, bo maszynerii nie można było urządzić wygodnie dla znajdujących się sklepień grobowych pozostałych po kościółku. Część dla publiczności obszerną, wygodną przybudowano umyślnie.” Do dziś na elewacji od strony ul. Klonowicza widoczne jest połączenie dawnego kościółka — czy jak chcą inni „oficyny” — Szarytek z częścią dobudowaną przez Rodakiewicza. Parter był wygodny z ławkami oraz z krzesłami ustawionymi amfiteatralnie w dwu rzędach. Na I piętrze łoża, balkon był na II, galeria na III. W kanale dla orkiestry mieściło się 16 muzyków. Dekoracje dla swego teatru zakupił Rodakiewicz w Warszawie w r. 1825¹⁾ po zwiniętym teatrze francuskim w pałacu Saskim. Dekoracje te nie były chyba wystarczające dla teatru, skoro w r. 1826 K. Skibiński bawiący ze swoją trupą w Lublinie rozmawia z malarzem Franciszkiem Malinowskim o wykonaniu dekoracji. W r. 1832 pożar spustoszył wnętrze teatru. Odbudowano je. Od r. 1837 przeszedł na własność rodziny Makowskich.

Istniejący do dziś w stanie niezmienionym niemal, budynek ma cechy późnego klasycyzmu. Zbudowany na planie prostokąta, jednopiętrowy, zdobiony jest płaskorzeźbami przedstawiającymi maski teatralne, wazy z owocami oraz gryfy. Widownia mogąca pomieścić 334 widzów, posiadała 8 łóż i balkon na I piętrze oraz galerię na drugim. Wszystko to, jak i „sklepienie półkoliste z klepek drewnianych”, zapewniało teatrowi dobrą akustykę. Scenka była niewielka i dość prymitywna, jednakże z niektórymi urządzeniami technicznymi. Garderoby aktorów znajdowały się za sceną.

„Gmach nasz teatralny — pisze korespondent „Dziennika Warszawskiego” w latach czterdziestych XIX wieku — zaimprovizowany jest [...] w najciaśniej zabudowanej stronie miasta. Publiczność nie jest wymagająca, przyjmuje jak w dzień popielcowy proch spadający na jej głowę od gości wyższego piętra i takowy zwraca bezinteresownie niższemu łożom, a następnie parterowi. W dekoracjach spartańska prostota o dwóch wariacjach: raz z kulis formuje się pokój, raz las, a w miarę fantazji lub niedbalstwa maszynisty formuje się pół pokoju i pół lasu...”

W latach 1853, 1866, 1875 przeprowadzono kolejne remonty teatru przywracając mu świetność i wygodę, a nawet przydając urody, do czego przyczyniły się m.in. szerokie schody na balkon, dodatkowe wyjście z parteru na ulicę Dominikańską oraz gustowny żyrandol o dziesięciu płomieniach. „Nad lampami wzdłuż sceny rozpostarto metalową siatkę celem uchronienia artystek od zapalenia się.” W latach dziewięćdziesiątych, kiedy Lublin — miasto już 30-tysięczne — chciał mieć budynek teatru z prawdziwego zdarzenia, raz jeszcze, ale już tylko na 2 lata, wznowił działalność stary

Teatr Zimowy. W marcu 1886 został uroczystie otwarty nowy teatr, przy ul. Namiestnikowskiej (obecnie ul. Narutowicza). Od tego czasu dawny budynek służył tylko przedstawieniom przypadkowym, przeważnie magików i sztukmistrzów. W roku 1908 zostaje tu otwarty jeden z pierwszych bioskopów (pra-kino), a budynek otrzymuje patetyczną nazwę „Théâtre Optique Parisien”. W okresie I wojny światowej jest już kinem „Panteon”, choć od czasu do czasu bywały tam jeszcze i przedstawienia teatralne. Do dziś, choć zmieniony i przebudowany wielokrotnie, służy miastu jako kino.

9. Amfiteatr w ogrodzie przy kamienicy sukcesorów Koprowskich urządzony przez Chełchowskiego w r. 1831.

10. Teatr letni w ogrodzie Wajgerta, czynny w r. 1841.

11. Teatr letni w ogrodzie Wieszowskiego, czynny w r. 1851.

12. Mała arena bez dachu w podwórzu domu Głuskiego, r. 1862.

13. Teatr letni w ogródku Tivoli obok pałacu Morskich przy Krakowskim Przedmieściu — naprzeciw kościoła ewangelickiego; istniał w l. 1870—1882.

14. Teatr letni w ogrodzie pani Broniec wzniesiony po r. 1882. Był obszerny i wygodny.

15. Teatr letni Sławińskiego przy ul. Niecałej.

16. Teatr „Rusałka” w ogrodzie przy ul. Zamojskiej.

17. Teatr Miejski, wzniesiony wg planów Karola Kozłowskiego w r. 1886, z fundusów społecznych reprezentowanych przez Towarzystwo Akcyjne Budowy Teatru. Stał on przy ul. Namiestnikowskiej (dziś Narutowicza), naprzeciwko kościoła pobrygidzkiego. Z okazałego vestibulu wchodziło się na widownię do krzeseł, łóż, na balkon i galerię. Na parterze mieściło się 200 krzeseł, w łóżach parterowych 40 osób, w łóżach I piętra — 68 osób, na II piętrze — osób 133, oraz na galerii 230 osób. W sumie teatr mógł pomieścić 670 widzów. Wygodne korytarze wylano cementem, „co bardzo naśladuje marmur” — napisał sprawozdawca. Z tegoż materiału wykonano schody. Na suficie urządzono wentylator, a na środku zawieszono „wspaniałą żyrandol o 40 płomieniach gazowych”. Teatr pomalowano „ciemno” oraz kolorem „pompejańskim, czerwonym”. Ściany czerwone „ozdobiono rzucikiem z brązu, co przy sztucznym oświetleniu daje bogaty wygląd”. Scenę dł. 29, szer. 32 łokci, co w przeliczeniu: 8,8 m × 9,75 m urządził mechanik z Warszawy S. Cyrankiewicz. Miała ona 8 „planów”, w każdym — 4 kulisy. Zmiana 12 kulis trwała najwyżej 8 sekund. Podłoga sceny z tafli ruchomych mogła być każdorazowo rozbierana. Miała 5 trapów (zapadni) i mechanizm urządzony „na relsach [szynach] do ukazania na scenie apoteoz”. Dla „spotęgowania promieni światła” na scenie istniała odpowiednia maszynyria (klapy). Parapet oddzielający orkiestrę od widzów był ruchomy i w razie np. maskarady mógł być usunięty. Do porozumiewania się maszynisty z górnego piętra „z reżyserią” przeprowadzono za kulisami odpowiednią tubę. Druga tuba znajdowała się przy posterunku strażaka. Nie zapomniano o niczym, z rzeczy niezbędnych dla dodania efektu, jak: deszcz, grzmot, wiatr, odgłos dzwonów w oddali itp. Na górze urządzono trzy walce sufitowe poruszające — „przy sile jednego człowieka” — sześć planów sufitów jednocześnie. Kurtyna zaopatrzona walec zbiorowym funkcjonowała za pomocą kontrawagi. Przedstawiała ona fragment Krakowskiego Przedmieścia w Lublinie z bramami Krakowską i Trynitarą, kościołem Św. Ducha, gmachem magistratu lubelskiego i pobliskich domów.

Warto przypomnieć, że na teatr lubelski ogłoszono konkurs, że przedstawiono 5 projektów oraz że projekt Kozłowskiego uznano za najlepszy.

Gmach lubelskiego teatru służy dalej sztuce scenicznej jako teatr im. Juliusza Osterwy.